Nr. 224. We Lwowie, Wtorek dnia 31. Sierpnia 1869. Rok VIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch 23 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 391. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów dnia 31. sierpnia.

(Nowe absolutystyczne zachcianki rządu wobec Rady szkolnej. — Rozporządzenie p. Komersa o wprowadzeniu w sądach języka krajowego. — Austrjacki terroryzm konstytucyjny w Czechach. — Nowe intrygi *a la* Metternich).

Nie mogliśmy dotąd otrzymać odpisu odpowiedzi ministra oświaty na memorjał krajowej Rady szkolnej w sprawie jej kompetencji. Pan radca nadworny, hr. Dzieduszycki, jako zastępca prezesa Rady, uznał za stosowne, nie udzielać tej odpowiedzi Radzie szkolnej *in gremio*, lecz *circulando* wysłał ją od jednego członka Rady szkolnej do drugiego. Pierwszym, któremu ten reskrypt dostał się do wiadomości, był hr. Władysław Badeni, zastępca w Wydziale krajowym i w Radzie szkolnej p. Oktawa Pietruskiego. Hr. B. zatrzymał u siebie reskrypt, nie posłał go dalej w obieg między radców, i na posiedzeniu Rady szkolnej podniósł tę sprawę, zrobiwszy najpierw zarzut przewodniczącemu niestosowności załatwiania sprawy tak ważnej *per circulandum*, i zastrzegając się przeciw podobnemu postępowaniu na przyszłość. A gdy przystępywał do rozbioru odpowiedzi ministerstwa oświaty, pan przewodniczący, hr. Dzieduszycki, położył swe *veto* przeciw traktowaniu tej sprawy na posiedzeniu Rady szkolnej, wychodząc z zasady, że reskryptu pana ministra Rada szkolna niema prawa rozbierać, lecz tylko do wiadomości wziąć — i słuchać!

Przeciw takiemu pojmowaniu stanowiska Rady szkolnej i przeciw takiemu postępowaniu przewodniczącego, p. hofrata, założył protest pan Badeni w imieniu Rady szkolnej — a reskrypt ministerjalny, który miał w ręku, oddał przewodniczącemu.

Więc teraz o treści reskryptu wie tylko pan hofrat Dzieduszycki i pan hr. Badeni, ale reszta członków Rady szkolnej nic nie wie. A gdy hr. B. w tych dniach ustępuje, skoro wróci z urlopu pan Pietruski, więc nie będzie prócz przewodniczącego wiedzieć cała Rada szkolna. Zapewne pan przewodniczący znowu zechce próbować szczęścia i znowu wysyłać reskrypt *circulando* do wiadomości członków Rady. Lecz wtedy reskrypt spotka ten sam los, co poprzednio.

Hr. Badeni sprawę całą ma wnieść do Wydziału krajowego i do sejmu. Będzie to dolaniem oliwy do ognia, który swojem postępowaniem ministerstwo samo w sejmie zapali.

Umieściliśmy wczoraj okólnik prezydenta sądu wyższego we Lwowie. W tych dniach ma się zebrać tutejsza Izba adwokatów, aby rozebrać ten okólnik i wykazać, iż zastosowanie tego okólnika jest bez wielkiej szkody dla wymiaru sprawiedliwości niepodobnem. To samo mówią i sędziowie, dodając, iż nawet materjalnie rzecz biorąc, potrzebaby znacznie powiększyć liczbę sędziów, aby można wykonać polecenia p. Komersa, inaczej cały bieg sprawiedliwości będzie wstrzymany i piętrzyć się będą zaległości. Zobaczymy to przy pierwszej sposobności, gdy sądowi przyjdzie wyrok wraz z motywami wydać w trzech językach, z których z natury rzeczy, każdy ma stanowić tekst autentyczny.

Ministerstwo do sankcji nie przedkładając ustawy sejmowej o języku urzędowym, lecz zastępując ustawę rozporządzeniem, zredukowało bardzo znacznie żądania kraju, a osobliwie rękojmie trwałego utrzymania polskiego języka urzędowego. Pan Komers zaś swym okólnikiem zredukował na cesarskiem postanowieniu oparte rozporządzenie ministerstwa *ad minimum*, interpretując zupełnie inaczej to rozporządzenie, jak je interpretowało ministerstwo.

Nowa era austrjacka zaczyna w Czechach tryumfować: nauczyciele wzięli udział w zaprowadzonych przez dr. Hasnera Radach szkolnych powiatowych i gminnych, których Czesi nie uznają, bo są zaprowadzone bez ich udziału i na ich szkodę. Tryumf to wielki, a przedewszystkiem bardzo tani: oto, jak sama *Presse* donosi, wytoczono tylko procesa stawiającym opór nauczycielom. Cóż to kosztuje „wiernokonstytucyjnych?“ Kilkadziesiąt liber papieru na spisanie protokołów, kilka flaszeczek atramentu na wydanie wyroków, odsądzających nauczycieli z familiami ich od chleba. „Wiernokonstytucyjni“ znieśli kajdany, znieśli karę chłosty — zostawili groźbę odjęcia chleba. Czyż ta groźba kaleczy ręce i nogi, czyż narusza kości? Każdy lekarz i chirurg odpowie, że nie. Zniesiono już dawno tortury, i wiernokonstytucyjni ich nie zaprowadzają nanowo: oni tylko mówią: albo wybieraj do Rady, albo giń z głodu, ty i twoja rodzina!

Gdybyż jeszcze nauczyciele byli obowiązani wybierać! — Ale oni mają tylko prawo wybierać, a przecież wybierać muszą. Prawo to mają i Rady powiatowe i gminne, a przecież gdy nie wykonują swego prawa, nie zmuszają ich — bo niemają sposobu!

Oto nowa era, era odrodzenia Austrji!

I jakiż komentarz dają do tego niekonstytucyjni? Posłuchajmy co pisze stara *Presse* w artykule kierującym: „Myliłby się, ktoby sądził, że nauczyciele czescy, biorąc udział w tych wyborach, wyrzekli się swego dotychczasowego stanowiska politycznego i w czambuł przeszli do obozu wiernokonstytucyjnych i Niemców. Nic mylniejszego nad to, i musimy tak koła rządowe jak Niemców jak najmocniej przestrzegać od takiej ułudy. Nauczyciele pozostaną Czechami, jak byli, i jak dawniej będą pielęgnowali swój język. postępywali swoim trybem, a przy danej sposobności niezawodnie wezmą udział w narodowych koziołkach, do których naród czeski niektóry korowodcy z taką cudowną wytrwałością zapalają. Pisma czeskie niesłusznie obrzucają nauczycieli mianem zdrajców, my zaś niesłusznie byśmy uważali ich za bezwzględnych sprzymierzeńców. A przecież to wypadek niezmiernie ważny, bo wskazuje nam drogę, którą idąc złamać można opozycję, dotychczas tak ściśle przeprowadzaną. Ale też musimy z faktów starać się wyciągać dla siebie naukę, a przedewszystkiem jest to rzeczą rządu, brać sobie z tego naukę.“

Nauka wzniosła! Nauczyciele, zgwałceni przemocą, stali się wobec narodu zdrajcami, a wobec Niemców i rządu ludźmi podejrzanymi. Niech zatem rząd tak dalej postępuje w Przedlitawii!

Przed dwoma dniami czytaliśmy w peszteńskich dziennikach telegram z Wiednia, zapowiadający pojawienie się w *Der Osten* (wychodzącym w Wiedniu organie panslawistycznym) artykułu, podburzającego Serbów węgierskich przeciw Węgrom. Dotychczas takich zapowiedzi artykułów tego mizernego pisma nie bywało; wystarczało przeczytanie, gdy numer nadszedł; a wiec winniśmy się temu artykułowi zapowiedzianemu przypatrzyć bliżej. A jest on niemniejszej uwagi godnym, jak okólnik jenerała Kollera do starostów czeskich w sprawie wyborów, i jak przymuszanie czeskich nauczycieli, właśnie co wspomniane. Artykuł ten, mianowicie jego ton i zakończenie dowodzą, że Austrja niemiecka nie umarła, że ta Austrja niczego się nie nauczyła, i że od czasu nowej ery dawnym postępuje trybem: policyjno-demoralizacyjno-podszczuwającym.

Artykuł *Ostena* p. n. „Zwrot w polityce Serbów austrjackich“ zwraca uwagę już swoim napisem, gdzie nie mówi o Serbach węgierskich, ale jak w r. 1848, 1849, 1866 o Serbach austrjackich — zatem precz z koroną Węgierską! Autor wywodzi dalej, że Serbowie ci w nagrodę za swoje usługi przeciw Madiarom w r. 1848 i 1849, otrzymali od rządu austrjackiego karę taką samą jak buntownicy Madiarzy, że zatem z radością powitali upadek tego rządu. Niepodobna było Serbom szukać potem oparcia o ideę ogólnego państwa Austrjackiego, i w niej szukać tarczy przeciw hegemonii madiarskiej, bo tej idei byli przeciwni Madiarzy, bo ona zupełnie ducha oddała na pobojowiskach czeskich 1866 roku, i już nigdy nie odżyje, bo zresztą stosunki geograficzne i ekonomiczne zmuszały Serbów szukać porozumienia z Madiarami. Znakomitości madiarskie, dzisiaj wpływowe, przyrzekły były Serbom „austrjackim“, co Serbowie żądali, a patrjoci serbscy, porzucając interesa partykularne i tylko przyszłość całego szczepu serbskiego mając na oku, ujrzeli się spowodowanymi, za udział Madiarów do utworzenia Wielkoserbskiego państwa zrzec się Wojewodziny „austrjackiej“ na korzyść Węgier. Wiadomo to było i mężom stanu w księstwie Serbskiem. Ale Madiary oszukali Serbów. Autor kończy następującą apostrofą: „Jeszcze tylko o jedno zapytamy władzców madiarskich: Czy myślą oni dalej kroczyć drogą, która bezwarunkowo nietylko tak jak dawniej, prowadzi na nowo do wałów św. Tomasza, jak w roku 1848, ale nadto mogłaby zmusić Słowian południowych, iżby ponownie ratowali państwo i dynastję, choćby mimo tychże woli?“

A więc nową rzezią i nowym Jelaczycem grożą Serbowie. Czy Serbowie? Bynajmniej! bo i nie Serb pisał ten artykuł; to widocznie pióro biurokraty wiedeńskiego.

W drugim artykule *der Osten* miota klątwę wściekłą na stronnictwo „Młodych Słowaków“, które reprezentuje cały umysłowy ruch Słowaków, a trzyma z Madiarami.

Czynności delegacyjne.

13. posiedzenie delegacji Rady państwa z d. 27. sierpnia.

Petycję krawców wiedeńskich o podział i wolną konkurencję przy dostawach munderunkowych oddano ministerstwu wojny do uwzględnienia.

Winterstein imieniem Wydziału budżetowego zdaje sprawę z przedłożenia wspólnego ministerstwa finansów względem przyjęcia do wspólnego budżetu z budżetów krajowych pozycji emolumentów urzędników wspólnych. Wydział wnosi, ażeby przedłożenia tego nie brać pod rozprawy tak długo, dopóki przedłożonem nie będzie zamknięcie rachunków z roku 1868. Wniosek ten przyjęto.

Dalszym przedmiotem rozpraw są różnice, zachodzące między uchwałami obu delegacyj.

Jednę z różnic tych stanowi pozycja subwencji austrjackiego Lloyda. Delegacja węgierska żąda, ażeby oprócz dochodów pocztowych w sumie 80.000 złr., policzone były na udział Węgier według normalnego stosunku także podatki. Austrjacka delegacja zaś obstaje przy tem zdaniu, że podatek dochodowy nie powinien być ustanawiany w delegacjach, ponieważ prawo dyspozycyjne pod tym względem należy do Rady państwa. Przyjęto też wniosek Wydziału, ażeby nie zgodzić się na odnośną uchwałę delegacji węgierskiej.

Wyrównano zaś różnice zachodzące w uchwałach co do budżetu wspólnego ministerstwa finansów, oprócz różnicy w uchwale, dotyczącej okresu znaczenia preliminarza państwowego i kredytów dodatkowych. W budżecie marynarki nie wyrównano różnic co do pozycji stałego stanu floty (węgierska uchwaliła 1,600.000 złr., austrjacka tylko 1,000.000) i pozycji na sprawienie karabinów werndlowskich (węgierska 150,000 złr., austrjacka 100,000 złr.)

14. posiedzenie delegacji Rady państwa z dnia 28. sierpnia.

Banhans zdaje sprawę z komunikatów delegacji węgierskiej względem budżetu ministerstwa wojny. Obie delegacje zgadzają się zupełnie we wszystkich pozycjach, dlatego przyjęto te komunikaty bez rozprawy.

Przyjęto następnie rezolucję Pipitza co do regulacji waluty.

Przewodniczący daje do odczytania zawiadomienie prezydjum delegacji węgierskiej, że takowa obstaje przy swoich uchwałach, dotyczących subwencji Lloyda. Rozstrzygnięto o tem ostatecznie. (Patrz telegram.)

11. posiedzenie delegacji węgierskiej z dnia 27. sierpnia.

Przyjęto wniosek Zsedeniego, ażeby wezwać ministerstwo wojny. o przedłożenie statutu dotyczącego rozkładu wojsk w koszarach.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa wojny.

Tytuł 6, 7 i 8 przyjęto zgodnie z uchwałami delegacji austrjackiej.

Tytuł 10. (Zbrojownia artylerji) przyjęto na wniosek komisji w sumie 2,700.000 złr.; delegacja austrjacka pozwoliła 2,740.000 złr. Tytuł 11. (Składy pociągów wojskowych) zawotowano w sumie 114.000 złr.; delegacja austrjacka pozwoliła 120.000 złr. Tytuł 12. (Składy pionierskie) przyjęto zgodnie z uchwałą delegacji austrjackiej w sumie 29.500 złr., również i tytuły 13 i 14.

Tytuł 15. (Służba zdrowia) przyjęto na wnio-

O możliwości konstytucjonalizmu w Moskwie

(z powodu dzieła Turgieniewa.)

I.

Przed kilku miesiącami wydał Turgieniew w Lipsku broszurę p. t. „Czego pragnąć dla Moskwy?“ (*Czewo żełat' dla Rassii?*). Broszurka w momencie została rozkupioną przez podróżnych moskiewskich i po dwóch miesiącach stała się bibliograficzną rzadkością. Dowodzi to, że Moskwa, pozbawiona całkiem politycznych pisarzy, żyjąc prawie jedynie dziennikarstwem politycznem i tłumaczeniami dzieł najczęściej niepolitycznych, chociaż znakomitych, przy rozbudzonym popędzie gorączkowym do życia politycznego, jej nieznanego i obcego, chwyta każdy objaw polityczny i chciwie bada rodzimą politykę.

Pokup dzieł Samaryna i Szyrrena czyż nie dowodzi tego?

Ale tam, gdzie dziwnej gorączki politycznej, jaką obecna chwila cechuje masy, nie może ani w części zaspokoić opracowana i gruntownie wyłożona myśl zdrowa i głęboka, tam lada pamflet, lada broszurka wywrze wpływ, nie mniejszy od tego, jaki okazują na Zachodzie posiedzenia parlamentarne i debaty wielkiej wartości. Dlatego to chcę zwrócić uwagę na dziełko: „O moralnym stosunku Moskwy do Europy“ (*O nrawstwiennom atnaszenii Rassii k' Jewropie*). Wyszła ona bezimiennie w Lipsku, ale znając choć trochę stosunki moskiewskie, czytając choćby parę broszur Turgieniewa dekabrysty, statssekretarza Aleksandra I., wątpić na chwilę nie można, że jest jego pióra. — Pominąć ją milczeniem nie można, tem mniej, że wskutek braku w Moskwie, jak powiedziałem, mężów stanu z głową, broszura ta musi wywrzeć znaczny wpływ na społeczeństwo, gdy i poprzednio wymieniona broszurka Turgeniewa rozeszła się bardzo prędko, a stosunkowo do swej objętości, szeroko zastanawia się i mówi o Polsce, a nadto dowodzi potrzeby konstytucji dla Moskiewskiego państwa.

Wiosenną porą b. r. gdy Barjatyński robił carewiczowi następcy uwagę, że czas już zacząć się szczegół uczyć, skoro się ma nadzieję rządzenia wkrótce potężnem państwem, następca tronu odpowiedział: „A na co mnie tego? Ja będę miał odpowiedzialnych ministrów i ci będą rządzić; dość mi przykładów ojca i dziada.“ Te autentyczne słowa carewicza wskazują, że nawet po salonach Zimowego dworca snują się czasem po niektórych łbach marzenia o rządzie reprezentacyjnym dla moskiewskiego państwa.

W tej chwili Turgieniew Mikołaj, jakby wtórując mu, woła w broszurze: „Z ustanowieniem formy reprezentacyjnej Europa lepiejby poznała Moskwę, moskiewski charakter i ustrój moskiewskiego rozumu — słowem wszystko, czego ona nie zna, czego się nie domyśla nawet i co źle znają nawet sami Moskale, siedząc w milczeniu po swych kątach i niespotykając nigdy na uczcie ziemiańskiej wolnego słowa.“

Bo jak się przedstawia Moskwa Europie? Z jednej strony Polska i jej walka z barbarją odsłania ujemną stronę życia moskiewskiego, jej siłę zwierzęcą, niczem innem nie hamowaną jak tylko strumieniem powstańczej posoki, — z drugiej zaś, banda bezmyślnych płatnych chwalców, którzy nawet szubienice po wszystkich dzielnicach naszego kraju uznają za zwycięztwo postępu nad „intrygą.“ Europa musi sympatyzować z pierwszymi, musi jako dla bohatersko ginących za najżywotniejszą dla ludów sprawę niepodległości narodowej, mieć najżywsze uznanie i dawać im od siebie całkowite moralne poparcie; drugich musi pominąć na podstawie, streszczonej przez Dierżawina: „Niewolnik nie może nawet pochwalić: on tylko śmie pochlebiać.“

Moskale dotąd nie pojmują tego, i jeszcze płatni Młochowscy, Millery itp. wydają broszury pod tytułem: „Budżet francuzki i emigracja“ — „Wspomnienia dawnego naczelnika oddziału powstańczego“ itp. Codzienne protesty cudzoziemców i okrzyk oburzenia na fałsze dzienników moskiewskich i polsko-rządowych, chociaż może zmusiły być oględniejszymi w sianiu potwarzy, to jednak nie przekonały dziczy moskiewskiej o fałszywości podobnej taktyki. Pierwszy więc raz od czasu naszego powstania podnosi się głos Moskala, który nienawiść Polaków i Moskali chce utopić we wspólnych posiedzeniach sejmowych, a nie w wyzyskiwaniu sympatji Europy na pokrycie nowych zbrodni. „Europa oświecona z pociechą i ze współczuciem patrzyłaby na ustalenie w Moskwie porządku państwowego, jaki sama uznaje za najlepszy, i w którym szuka dla siebie zbawienia, widzi zadatek dodrobytu.“

Lecz moskiewska partja z góry zaprotestuje przeciw takiemu twierdzeniu. Dla niej Moskwa to nowy świat, i nowa, mająca kiedyś zakwitnąć cywilizacja, wyższa od istniejącej, choć nikt jeszcze i we śnie nie przeczuł, co to ma być za cywilizacja. Im też odpowiada autor: „Może znajdą się patrjoci, co głoszą: „A co nam do Europy, co nam z tego zgniłego Zachodu! Nas 70 milionów, władamy dziewiątą częścią kuli ziemskiej!“ i t. p. Tak mówili dawniej i nie uznawali nic na świecie Chińczycy, ale teraz i oni zapewne inaczej myślą.“

Dopóki Moskale w ustroju państwowym pozostaną daleko poza całą Europą — dopóty będą przedstawiać żywioł wsteczny, zatem wstrętny wszystkim ludziom myślącym. Znalazł się bodaj jeden Moskal, który zrozumiawszy to, odważył się dziś powiedzieć bodaj bezimiennie:

„Moskwa powinna iść drogą, po której szły wszystkie państwa europejskie, ludy oświecone, na którą weszły teraz narody, stojące nie wyżej od Moskwy pod względem obywatelskim, a mianowicie Grecy, Rumuni, Serbowie. austrjaccy Słowianie. a w zewnętrznych formach nawet Egipcjanie. Inna droga nie istnieje. Lekceważyć w tym względzie Europę, byłoby dziecińświem“.

Równocześnie inne prace dokonywują się w Petersburgu. Turgieniew wolnem słowem usiłuje przekonać, że Moskwa musi wejść na drogę konstytucyjną, więc zamierzają dowieść, że reprezentacja narodowa jest możliwą w caracie. Nikt o tem jawnie nie mówi, żadnego artykułu niepodobnaby odszukać, wymierzonego wprost do tego celu; ale dążność tę uwydatnia silnie wydanie obrad przy napisaniu *nakazu*. Na fakt ten doniosły, nasze dziennikarstwo nie zwróciło dotąd uwagi.

Katarzyna II. chcąc być liberalną, łączyła do wyuzdania i zepsucia moralnego czasem jakieś pomysły głębsze, prawdziwie postępowe, w miarę jak one zajmowały tego lub owego z jej licznych kochanków. — Czując więc potrzebę napisania kodeksu, kazała napisać projekt, nazwany *nakazem*, i zawezwała wszystkie podległe ziemie do wyboru posłów ze wszystkich stanów do narad nad projektem. Był to zarys pierwszy parlamentaryzmu w Moskwie, miał on znaczenie wielkie, bo kodeks przez carycę wydany, od razu znalazł poparcie wszystkich warstw narodu moskiewskiego i w chwili naszego sejmu czteroletniego dał potęgę carycy, opartą na opinii przebudzonego kraju. Do tego sejmu, który był wpływem życia polskiego na moskiewskie, weszli przedstawiciele włościan i jednodworców, szlachty, kupców i duchowieństwa. A choć do szlachcica mówiło się *imienityj*, a do nieszlachcica *pocztiennyj*, jednak głosy były równej wagi przy głosowaniu. Caryca urządziła na oko zebranie jak parlament angielski, nawet rozdawano *karnety*: teki i książeczki do zapisywania mów. Izba ta, z kilkuset posłów złożona, odbyła przeszło pięćdziesiąt posiedzeń, prowadziła rozprawy z największą swobodą, i dała dowód, że Moskwa może być państwem parlamentarnem, niegorzej od wysp Otahitskich, Marokkańskiego cesarstwa lub Rumunii. Nawet powiedziałbym, że Moskale przedstawiali więcej żywiołu organizacyjnego od wymienionych właśnie ludów.

Obecnie posiedzeń tych protokoły następca tronu kazał wydać drukiem. Akademia nauk zajęła się tą pracą, i wydobyte stosy z tajemnego archiwum stają się dostępnemi dla publiczności. Każdy dziennik poświęca im liczne ustępy, bo też każde posiedzenie przedstawia jakieś oryginalne cechy, jakieś zajścia, możliwe tylko w tem państwie carów. Słowem, mimowolnie, bezwiednie nawet następca carskiego tronu przyczynił się do rozbudzenia poczucia potrzeby konstytucji w Moskwie. Wykazał myślącym, że naród, co umiał porządnie obradować przed 80 laty, potrafiłby bodaj nieporządnie naradzać się w chwili obecnej; nasunął myśl, że jeżeli władza Katarzyny na tem nie ucierpiała, to zapewne nie ucierpiałaby samowładza carów, dopokąd masa narodu nie podniesie się moralnie i umysłowo. Sam pozór parlamentaryzmu dałby już poparcie władzy, i usuwałby nadużycia, dokonywane w jej imieniu.

Słowem, carewicz bezwiednie podkopał samowładztwo, i jeżeli jego rozmowa z Barjatyńskim była przekonaniem prawdziwem, o czem wątpię, to wydaniem narad o *nakazie*, posunął o jeden krok naprzód usposobienie mas ku przyjęciu zasiewanego ziarna swobody politycznej.

Nie dziw więc, że w taką chwilę wychodząca broszura Turgieniewa znajduje wziętość, i mimo niewielkiej swej wartości, staje się wyrazem pewnych dążeń czasowych narodu.

sek komisji w sumie 2,100.000 złr.; delegacja austrjacka, której odnośną uchwałę popierał Bano, pozwoliła ten tytuł w sumie 2,038.000 złr. Przyjęto też na wniosek komisji tytnł 16. (Emerytury) w sumie 10,745.000 złr., kiedy austrjacka delegacja pozwoliła 10,742.980 złr. Przy tytule tym przyjęto zarazem trzy rezolucje delegacji austrjackiej, domagające się u ministerstwa wojny ściślej regulacji emerytur wojskowych.

Tytuł 17. (Zakłady karne) pozwolono w sumie 75.575 złr., zgodnie z uchwałą delegacji austrjackiej, równie jak i tytuł 18. (Rozmaite wydatki), w sumie 180.000 złr.

Tytuł 19. dotyczy Pogranicza wojskowego. Odczytano sprawozdanie, w którem komisja proponuje pozwolenie 221.165 złr., dla tej pozycji; delegacja austrjacka, jak wiadomo, nie pozwoliła tego tytnłu wcale. Z i c h y popiera wniosek komisji, a dotknąwszy kwestji Pogranicza gratuluje rządowi węgierskiemu słusznego w tej sprawie zwycięztwa. Po przemówieniu kilku jeszcze delegatów w myśl wniosku sekcyjnego, przyjęto takowy.

Tytuł 20. (zaopatrzenie w naturaliach) zawotowano w sumie 12,000.000 złr. tj. o 100.000 złr. więcej jak delegacja austrjacka; tytuł 21. (wikt żołnierski) przyjęto według uchwały delegacji austrjackiej w sumie 8,600.000 złr. Odrzucono P e t r o v a y a wniosek do tytułu 20., ażeby polecić ministrowi wojny sprowadzenie naturaliów za interwencją władz politycznych, i ażeby przyjąć wotum delegacji austrjackiej dla tego tytułn.

Tytuł 22. (moderunki i pościel) przyjęto na wniosek komisji zgodnie z uchwałą delegacji austrjackiej w sumie 6,400.000 złr.

Tytuł 23. przyjęto w sumie 954.000 złr. zgodnie z wnioskiem komisji; delegacja austrjacka pozwoliła o 49.083 złr. mniej. Kilka drobnych pozycyj ostatnich przyjęto na wniosek komisji zgodnie z odnośnemi uchwałami delegacji austrjackiej bez rozprawy.

Wszystkie fundusze wojskowe, które nie są natury czysto prywatnej, nmieszczono w budżecie wspólnym, a zawiadowstwo takowych poruczono wspólnemn ministerstwn finansów. Fnndnsze te są: 1. Fundusz zastępców w sumie 23,493.889 złr.; 2. Fundusz inwalidów w sumie 293.000 złr.; 3. Ogólny fnndnsz szpitalny w snmie 54.400 złr.; 4. Fnndusz na bndowę szpitalu garnizonowego i 5. Fundusz na urządzenie biblioteki w Jozefinum.

Ogólny fundnsz Pogranicza wojskowego jakoteż fundusz nankowy Pogranicza umieszczono tymczasowo w budżecie naukowym Pogranicza. Własne dochody aerarjnm wojskowego zapreliminowauo w sumie 3,114.000 złr.

12. posiedzenie delegacji węgierskiej z dnia 28. b. m.

E d e r odczytuje referat sekcji wojskowej o ekstraordinarium budżetn wojskowego. Nikt się nie zgłasza do rozprawy jeneralnej, przystąpiono więc do szczegółowej.

Przy tytnle 2. (Monitory na Dunajn) wnosi S t r a t i m i r o w i c z ażeby wykreślić proponowane przez komisję 400.000 złr., na sprawienie dwóch monitorów na Dnnaju, nie może bowiem pojąć potrzeby takowych. E r n u s z t popiera wniosek komisji, żąda tylko od ministra wojny zapewnienia, iż bndowa takich okrętów nie pociągnie już za sobą większych kosztów. Z s e d e n y i nie widzi potrzeby sprawiania okrętów wojennych wśród tylu zapewnień pokojowych; lepiejby było przeznaczone na ten cel środki nżyć ku podniesieniu oświaty ludowej (oklaski). N e m e t popiera wniosek komisji; uważa on monitory za środek obrony, który ubezpieczy handel Węgier na Dnnaju. Podobnie oświadcza się także E r d ö d y, poczem wniosek komisji przyjęto znaczną większością głosów. Jak wiadomo delegacja austrjacka wykreśliła zupełnie tę pozycję.

Resztę tytnłów ekstraordynarjnm budżetu wojskowego przyjęto zgodnie z uchwałami delegacji austrjackiej. Wyczerpano tem porządek dzienny posiedzenia.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Z Wiednia donoszą do pism peszteńskich: „Z dobrego źródła mogę wam donieść następującą wiadomość: Ministerjum przedlitawskie nie mogło nie spostrzedz, jakie złe wrażenie wywarło na ogół opinii to, że spodziewana na urodziny cesarza amnestja nie nadeszła. Mimowolnie robiono paralelę między biskupem linckim, któremu łaskę cesarską formalnie narzucono, a tylu innymi skazanymi za przestępstwa prasowe i polityczne, którymby amnestja prawdziwe dobrodziejstwo wyświadczono. Ministerjum nie wzniosło się do proponowania powszechnej amnestji, bo nie chciało przypuścić do łaski pewne żywioły opozycyjne i narodowe; ale ażeby przecież jakoś zadośćuczynić życzeniom ludu, wydana będzie amnestja częściowa jeszcze przed otwarciem sejmów, która jednak nie ma się rozciągać na dziennikarzy czeskich." — Czesi otrzymali na urodziny cesarskie zamiast amnestji, o którą zresztą nie prosili, dekoracje dla jenerała Kollera i dla jakiegoś pismaka niemieckiego, Markusa Tellera, żyda, korespondenta szalonej *Neue fr. Presse*. Być może, że jakaś amnestja nastąpi, jak widać było z odpowiedzi, którą dał dr. Giskra deputacji robotników wiedeńskich, proszącej o łaskę dla swoich skazanych kolegów.

Według pism moskiewskich, car moskiewski na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych z d. 26. lipca nakazał urządzić w Czerniowcach austrjacko-moskiewską stacje telegraficzną dla kontroli korespondencji międzynarodowej.

Francja. Napoleon III. cierpi na reumatyzm i płoszy giełdę, co pewnie nie jest dobrem, ale gorsza, że w tak ważnej chwili p. Rouher gospodaruje jak chce, ażeby zreformowane cesarstwo jak najrychlej doprowadzić do dawnego systemu osobistego. W *Journal des Debats* porównuje p. Girardin sytuację obecną z sytuacją w r. 1828, kiedy Karol X., przeczuwając, że nie zdoła utrzymać dłużej pana Villèle, uciekł się do złożenia gabinetu średniego, zamiast szczerze podać dłoń lewemu centrum i z jego łona złożyć ministerjum. Potrzeba rzeczywiście wiele energji, ażeby rozwiązywać Izbę, która stała się już nieprzychylną lub niewygodną, i zabrać się do złożenia nowej; chciałoby się zawsze wyratować z takiej ruiny bodaj jedno skrzydło, bodaj jaki zakątek. Ale spekulacje taką nazwie budowniczy złą; nie mieszka się nigdy dobrze w domu na pół przebudowanym. „Jeśli p. Villèle nie mógł się utrzymać w r. 1828 — powiada dalej Girardin — więc potrzeba się było postarać o ministerjum, któreby pozyskało względy opinii publicznej, a nie o gabinet, któryby malkontentów wodził za nos. Rzadko powtarzają się w dziejach wypadki zgodne w szczegółach, a jednak uderzające jest podobieństwo między ministerstwem dzisiejszem, a z roku 1828. Cesarz nie umiał się jeszcze zdecydować do zupełnego rozwiązania dawnej Izby i złożenia zupełnie nowej, chociaż w Paryżu ma uader wiele przykładów tego rodzaju budowli. Ministerstwo, które utworzył, zlepione jest z materjałów dawnych i nowych, i jest ono dziś na nas eksperymentem ministerjalnym z r. 1828. Nie możemy powiedzieć, jakoby to było pochwyceniem rządu parlamentarnego z właściwej strony — nikt pewnie nie uważa dzisiejsze ministerjum złatane za istotny początek systemu parlamentarnego, i dlatego ministerstwo dzisiejsze powszechnie jest uważane za przechodnie. Myśl Karola X. w r. 1828 była, wybrać sobie kilka artykułów z programu umiarkowanej opozycji, przyjąć je jednak, jako całość odrzucić. Nie udało się to w r. 1828; czyż może ma się udać w 1869?"

Między mowami, któremi mianowani przez cesarza prezydenci zagaili sesję tegoroczną Rad jeneralnych, zasługuje na najwyższą nwagę mowa Olliwiera w Tulonie. Podczas gdy u. p. Chasseloup-Laubat, prezes Rady stann, w Charente-Inferieure w mowie swojej wśród oklasków wynurzyl zaufanie swoje do nowego porządku rzeczy, to Ollivier zaczął od tłumaczenia się, dlaczego przyjął tę godność od rządu, a to dlatego, powiada, że rząd na pewne przyrzekł, iż na przyszłość Rady powiatowe otrzymają prawo obierania sobie swoich prezydentów, a powtóre, że chciał jawnie wynurzyć swoje przystąpienie do nowej polityki rządu; dalej zaś powiada:

„Czego Turgot przed rewolucją a później Mirabeau nie mogli uzyskać od Ludwika XVI., co Decazes i Martignac tylko na chwilę otrzymali od Ludwika XVIII. i od Karola X., czego ani Lamartine, ani Tocqueville, Thiers, Odillon, Barrot i Dufaure nie mogli uzyskać od Ludwika Filipa, to otrzymało sto szesnastu od mądrości cesarza. Na umiarkowane żądania opinii publicznej nie odpowiedział cesarz fatalnym oporem, ale odpowiedział obszernemi reformami i tym rozumnym, liberalnym śmiałym senatkonzultem, będącym najradykalniejszą przemianą, jakiej kiedykolwiek rządy dobrowolnie i w pełni sił swoich na sobie samych dokonały. Nieubłagana opozycja usiłuje osłabiać, zaprzeczać; ale oświadczając się z góry, że jest nieubłaganą, pozbawiła się sama wszelkiej wiary, i doświadczy na sobie prawdziwości przepowiedni, którą Mirabeau wystosował był do jakóbinów: „Rychło znudzą ci, co nigdy i z niczego nie są zadowoleni". Nawet choćby jeszcze przed ustąpieniem ze sceny polityków nienawiści i teoretyków zemsty wybiła godzina historji, naród, skoro szczerze zastosowane zostaną reformy konstytucyjne, uzna, że cesarzowi należy się sława, iż pierwszy z pośród monarchów od r. 1789 umiał poczynić ustępstwa słusznym opinii publicznej żądaniom. Ustąpił on d. 24. listopada, ustąpił d. 19. stycznia, ustąpił d. 12. lipca. D l a c z e g óż b y w i e c m i a n o p r a g n ą ć r e w o l n c j i?

„Naczelnik państwa zrobił swoje; zacznijmyż my teraz co nam czynić należy. Niedowierzajmy duchowi oszczerstwa, owemu duchowi opozycji, który wedle słów Guizota, jest szkopułą dla ludów, co wolności swojej nigdy całkowicie nie utraciły i nigdy jej całkowicie nie posiadały. Nie pozwólmy prymu wichrzycielom i deklamatorom; postawmy propagandę przeciw propagandzie, akcję przeciw akcji! Liberaliści, którzy wolności nie odłączacie od równości i porządku, jak jej nie odłączacie od zdrowego rozumu ludzkiego, umiejętności i znajomości prawdziwej natury rzeczy, nie usypiajcie; łączcie się, organizujcie się i stawcie opór! Wyście najinteligentniejsi, najoświeceńsi, najczcigodniejsi; nie bądźcież najobojętniejsi, najospalsi, najbledsi, nie pozostawcie przeciwnikom boskiego przywileju dzielności. Wy, którzy macie po sobie prawo, bądźcie równie namiętnymi jak ci, którzy są w niesłuszności. Działajcie, a działajcie bez ustanku; popierajcie nową politykę dokoła w Radach gminnych i jeneralnych. Niedoskonałością niektórych szczegółów nie dajcie się obałamucać co do całości; przeciw prądowi obietnic niewykonalnych, rozkiełznanych poduszczań i wybryków gniewu, stawcie niemniej silny prąd reform praktycznych, idey ukojenia i wspaniałomyślności. Z nienawiści do pochlebców i uwodzicieli ludu nie stawajcie się niesprawiedliwymi, albo nieużytymi dla samego ludu. Tylko chciejcie, działajcie, odważcie się, a odniesiecie tryumf i n a s z e m u k r a j o w i o s z c z ę d z i c i e n o w e j r e w o l u c j i!

„Bardzo trafnie powiedziano, że byłaby to ogromna oszczędność. Dla was nie chodzi tu o pychę albo o hegemonię, ale o zbawienie. Chciejcie, działajcie, odważajcie się — albo zrezygnujcie się do przechodzenia na nowo bez powagi i w osłabieniu przez próby, któreśmy zbyt dobrze poznali! Jeżeli opinia pnbliczna spełni swoje zadanie, jak cesarz spełni swoje, to będziemy świadkami pięknej przemiany. Czy to będzie spokojna rewolucja, czyli raczej konstytucyjna ewolncja? To zależy od zapatrywania się. Drzewo jednak pozostanie to samo, tylko, że nabierze sił, jakie nadają lata, i nowym a świeższym pokryje się liściem."

Obawa rewolucji gwałtownej jest tu bardzo jawnie wyrażoną, a obawa ta jest bardzo wielka. Prawda, że Favre i Picard, którzy wdzięczn... przyjęli amnestją, nie będą już w Ciele prawodaw... czem iść ręka w rękę z nieubłaganymi, i chcąc ... chcąc wraz z swoimi przyjaciołmi będą się musie... zbliżyć do lewego centrum; ale to oderwanie ... żywiołów umiarkowańszych zrobi stronnictwo mon... tagniardów co do ich działalności poza parlamen... tem jeszcze więcej wpływowem i śmielszem, ta... że w grnucie rzeczy cesarstwo bardzo mało zysk... na tej scysji w łonie lewicy. Przyczem ciągle wy... łania się pytanie: co nastąpi po śmierci cesarza...

Anglia. Potężna flota Anglii skupia się n... morzu Śródziemnem dla połączenia się z flotą pa... cerną, stojącą pod rozkazami Aleksandra Milne... portach tamtejszych. Połączone floty odbędą wspó... ne ćwiczenia morskie. Rezultat tych ćwiczeń je... wielkiej doniosłości nietylko dla Anglii samej, a... i dla wszystkich państw morskich w ogóle, poni... waż chodzi o zbadanie kilku najnowszych konstru... cyj okrętowych, które rozstrzygną także osta... cznie, czy właściwym materjałem do budowy ... krętów wojennych jest żelazo lub drzewo. Jest... zresztą pytanie, którego udowodnić nie łatwo. Wi... le bowiem zależy od stanu powietrza, pogody, ... wreszcie próba na morzu Śródziemnem będzie ty... ko manewrem, który co najwięcej da rezulta... przybliżone co do skuteczności rozmaitych okrętó... w rzeczywistej bitwie morskiej. Jednakowoż n... będzie i to bez korzyści; wszak po dziśdzień n... udowodniono jeszcze, czy ciężkie opancerzenie okrę... istotnie odpowiada przypisywanym mu przymi... tom. Ociężałego Goliata pokonał niegdyś zwinn... Dawid, a starzy rycerze wieków średnich, o... stóp do głów zbrojni w żelazo, zrzucali z sie... bie powoli ciężką zbroję w miarę, jak doskona... lił się wynalazek strzelniczy pod względem sił... i pewności. Któż może twierdzić, że i ciężkich o... krętów pancernych nie czeka podobny los jak „Go... liata-olbrzyma", i że takowe nie zrzucą z siebi... wkrótce żelaznego pancerza, skoro się tylko poka... iż pancerz ten niczego nie dokaże wobec najnow... szych dział, a owszem utrudnia tylko swobodę po... ruszeń okrętu. Bitwy pod Charleston i Lissą ni... dowiodły prawie niczego, ani za, ani przeciw pan... cernikom, a ostateczne rozstrzygnięcie zostawion... jakiej przyszłej, wielkiej bitwie morskiej. Mimo... wszystkie państwa morskie, zacząwszy od Peru, ... skończywszy na Anglii, silą się na niezmierne w... datki dla budowy nowych pancerników. I łatw... pojąć, że każde państwo korzysta z tego co najle... pszem okazało się dotychczas, a ileż to już mode... lów okrętowych zastosowywano od bitwy pod Tra... falgarem. Przeżył się angielski „Warrior", ja... francuska „Gloire", a i amerykański wieżowiec pan... cerny, co głęboko zanurzał się w morze, musia... ustąpić miejsca angielskiemu pancernikowi wysoko... pokładowemu. Ale jakiem prawem musiał ustąpić... Oto właśnie, co jest kwestją sporną dla ludzi fa... chowych. Każdy kapitan okrętowy ma swoje uprze... dzenia pod tym względem, a starzy admirałowie... przesiąkli niemi na wskróś i nie ustąpią na kro... od swego zdania. To też wielką jest wygraną An... glii, że jej dzisiejszy minister marynarki, p. Chil... ders, z gruntu znający marynarkę ale niewojskowy... może ze stanowiska objektywnego sądzić o rzecza... marynarki, wolny od osobistych przesądów i ambi... cyjek, właściwych cechowi żeglarskiemu. W otocze... niu jego znajdują się oficerowie i fachowo wykształ... ceni ludzie, stojący mu u boku z radą i pomocą... co jednak wcale nie potrzebuje go wprowadzać w... błąd, albowiem minister posiada wielką zna... jomość rzeczy i szerokie poglądy fachowe. Je... śli już nic innego, to przynajmniej próba tego... roczna wykaże mniejszą lub większą dzielność pan... cerników, zbudowanych według rozmaitych mode... lów. Jużci potrzeba na to powietrza burzliwego... czyli mówiąc językiem żeglarzy angielskich, szka... radnego. O takie też powietrze prosili Pana na... stępów żeglarze angielscy, wyjeżdżając z portu w... Plymouth! Prawdopodobnie prośba ta będzie wy... słuchaną, albowiem ćwiczenia potrwają do końca...

Przegląd literacki.

(Literatura Unii. — Opowiadania historyczne pp. Schmitta, Tatomira, Sarneckiego, Merunowicza i Mieczysława z Poznania. — Co jest główną właściwością dziejów Polski? — *Unia*, poemat p. Wróblewskiego. — O wpływie Słowackiego. — *Upominek dla młodzi*. p. Władysława Bełzę).

Trzechsetna rocznica unii Litwy z Polską wywołała cały szereg książeczek, traktnjących tak prozą jak wierszem, ten wielki wypadek dziejowy. Mamy przed sobą aż pięć historycznych opowiadań o Unii. Wszystkie wywołane chwilą, spieszące uczynić zadość uczuciu patrjotycznemu tłumów, (które pojmowały Unię więcej może za pomocą instynktu, niż wiedzy,) nie mają i nie mogą mieć pretensji do ściśle naukowego znaczenia. Zadaniem ich było oznajomienie w popnlarnym wykładzie jak najszerszego koła pnbliczności ze szczegółami wiekopomnego czynu, a przedewszystkiem uwidocznienie jego historycznej konieczności. Różnią się one pomiędzy sobą najwięcej stylem: jedne z nich bowiem przeznaczone są wyłącznie dla ludu, inne dla warstw więcej ukształconych.

Do tych ostatnich należą odczyty p. Schmitta o Unii lubelskiej, zebrane i wydane w osobnej broszurce pod nazwą: *Unia Litwy z Koroną*. P. Schmitt, który w licznych dziełach swoich grzeszy zwykle oschłością języka i rozpraszaniem treści, a główne przykłada staranie do krytyki historycznej, tym razem, mając szczupłe ramy do odmalowania wielkiego obrazu, napisał rzecz swoją językiem treściwym, jasnym, opowiedział Unię, nie gubiąc się w szczegółach i akcesorjach, ale rzucając pełne światło na główny wątek zabiegów i starań, dążących do wielkiego celu zjednoczenia.

Unia Litwy z Polską p. Tatomira i *Pamiątka Unii lubelskiej* p. Sarneckiego poprzedzają opis unii samej bardzo dłngiemi wstępami, w których opowiadają historyczne koleje trzech pierwiastków składowych Polski: litewskiego, ruskiego i polskiego. Mamy do zarzucenia autorowi „Pamiątki," że rozpisując się szeroko o początkowych dziejach Litwy i Rusi, podając mnóstwo dat i faktów, nie mających bezpośredniego związku z głównem zadaniem dzieła, a obciążających uwagę czytelnika, który się przecież nie myśli nczyć całej historji z tego dzieła, sam akt dokonania unii zbył niewielą słowami. Ciekawość czytelnika przez cały czas czytania tej dość sporej książeczki ciągle się zwraca kn końcowi, spodziewając się tam tak szczegółowego opisn dokonania nnii, jak szczegółowym był cały wstęp, wiodący ku niemu, — i jest zawiedzioną. Wynagradza to w części autor przytoczeniem aktu królewskiego, potwierdzającego unię lubelską, jakoteż i aktu unii horodelskiej. Tekst aktu unii lubelskiej wzięty jest z kopii, przechowywanej w bibliotecie dzieł starożytnych p. Wojcickiego.

Rzecz p. Tatomira, napisana pięknym, poetycznym, właściwym autorowi językiem, w założeniach swoich, tuż z samego początku postawionych nastręcza pole do polemiki. P. Tatomir powiada: „Przeznaczeniem dziejowem Polski było jednoczenie sąsiednich, jednoplemiennych ludów, i to łączenie się z nią ludów w całość organiczną w państwo, jest jedną z najwybitniejszych cech jej dziejów." Nam się zdaje, że jednoczenie sąsiednich, jednoplemiennych ludów nie jest szczególną właściwością dziejów Polski.

Dążność ku takiemu jednoczeniu spotykamy wszędzie, gdzie w gronie słabszych organizmów jednoplemiennych, powstaje silniejszy organizm. Tylko środki, któremi Polska dokonywała tego jednoczenia się, jest jej wyłączną właściwością. Krzewieniem wolności politycznej i religijnej, Polska pociągała ku sobie pobratymcze narody, jak to sam autor rozwija, i to krzewienie wolności moglibyśmy nazwać jej wybitną cechą dziejową, jej przeznaczeniem, jej misją, jak to chcą nazywać inni. Przebiegłszy okiem cały wątek jej dziejów, widzimy ją albo walczącą z przedstawicielami azjatyckiego despotyzmu: Tatarami, Moskwą i Turcją, albo zajętą rozwijaniem wewnętrznych swobód politycznych. Porozbiorowe jej dzieje nawet zachowują tę samą właściwość. Jeszcze Kościuszko walczył za wolność ludów na obcej półkuli świata. W r. 1812 legiony polskie idąc za Napoleonem, widziały w nim tylko dyktaturę chwilową, powołaną do obalenia głównych nieprzyjaciół wolności w Europie. Zawiedli się wówczas Polacy, potęga geniuszu olśniła ich i zaprowadziła daleko za sobą i na szczytach Somosiery postawiła ich nawet w sprzeczności z wyznawaną ideą; ale to nie brak intencyj, tylko łatwowierność i łatwość powodowania się była tego przyczyną. W 1830 r. właściwość ta ducha polskiego występuje doskonale w znanem haśle: „Za waszą wolność i naszą". W 1848 i 1849 widzimy ochotników polskich, ba legiony całe nawet gotowe do walki nad Arnem i Cissą.

Mamy jeszcze oprócz wyżej wspomuianych dwie książeczki o Unii, wyłącznie dla ludu. Jakoto: *Pamiątka 300-letniej rocznicy Unii lubelskiej* przez Merunowicza i *Połączenie Litwy z Polską* przez Mieczysława z Poznania. Pierwsza z tych książeczek wydana nakładem Towarzystwa przyjaciół oświaty ludowej, przełożoną jest na język ruski i życzyćby należało, by jak najszersze znalazła pomiędzy tym ludem rozpowszechnienie, jako jedynie dlań przystępna. Druga z nich, zalecająca się żywem opowiadaniem, jest znowu wyborną dla ludu polskiego. Gorliwi o dobro ludu i o oświatę jego obywatele powinni starać się o jak największe rozpowszechnienie tych książeczek.

Poezja, śpiesząca także uczcić pamięć Unii, nie tak szczęśliwie wywiązała się ze swojego zadania, jak proza: *Unia*, poemat Henryka Hugona Wróblewskiego, jest owocem bardzo młodzieńczego pióra. Sam patrjotyzm nie wystarcza do pisania dobrych wierszy, jak znów niepowinno wyłącznie chodzić o formę poezji dla przejawienia się swego, gdy ma przedmiot, dostępny każdemu, a dzielniejszą od poezji formę czynu. Nie chcemy jednak wyrokować o zdolnościach autora, który jak sądzimy jest w pierwszej fazie swego poetycznego rozwoju. Widzimy w nim tylko absolutny wpływ Słowackiego, nader zgubny dla młodzieńczej fantazji, która zamiast uczyć porządku i harmonii myśli, zachwycona żywemi kolory i kapryśnemi, zuchwałemi zwrotami wielkiego poety, szamota się i bije na wszystkie strony i derwiszowskie wykonywa skoki, sądząc, że na tem polega jej rola w poezji. A tymczasem poezja, i owszem, mętów nie znosi i jest jak czysty, przejrzysty strumień, w ktorym się i niebo odbija i krzemieniste łożysko. U p. Wróblewskiego spotykamy taki napis wiersza (mowa jest o brankach z nad Wisły na Litwie).

> A łzy wplatając w przyszłe ślubne wianki,
> Wplotły tam uitki Polakow dziejowe,
> Dały początek do tworzenia tkauki,
> Nim nas złączyły śluby pierścieniowe.

Wplatanie łez do wianka jest bardzo niezręczn... metaforą: łatwiej jest wpleść cierpienia, łkania i la... menty, bo te nie są uwarunkowane fizycznie tak... jak łzy, które tylko w płynnym stanie możemy... sobie wyobrazić. Wplecenie nitek dziejowych mo... że być zupełnie na miejscu, ale ta „tkanka", któ... ra poprzedza „śluby pierścieniowe", dziwnie nie... poetycznym i niesmacznym jest hieroglifem.

Upominek dla młodzi polskiej, poezyjka, napisana... na pamiątkę Unii lubelskiej, przez p. Władysława... Bełzę, odznacza się jasną i zrozumiałą formą poe... tyczną. Jest nawet dość ciepła, chcielibyśmy po... wiedzieć prawdziwego, gdyby nas w każdym pra... wie wierszu nie raziło żywe naśladowanie Wincen... tego Pola: *Pieśni o ziemi naszej*. W *Upominku* są... zwroty i wiersze nawet żywcem wzięte z pięknego... poematu Pola. Takie reminiscencje źle usposabia... ją dla czytanej poezji. Radzimy młodemu poecie... studjować dzieła wielkich poetów, ale nie pisać po... ezyj ich wierszami.

Niektóre jednak strofy jakby przypadkiem sa... moistnie napisane czytają się z prawdziwą przyje... mnością. Przytaczamy tu jedną ze strof wstępnych:

> Jak orle młode z granitów skały
> Tak się do lotu zrywasz mój mały,
> Jak skrzydła, wznosisz rączyny!
> Na wiatr rozwiane jasne twe sploty,
> Że mi wyglądasz, synku mój złoty,
> Jak anioł z Bożej krainy.

Z kilku próbek p. Władysława Bełzy, które... naszych rąk doszły, widzimy w nim prawdziwe... zdolności poetyckie, a przedewszystkiem łatwość i... poprawność formy. Mamy nadzieję, że przeważny... wpływ poezji Wincentego Pola, który obecnie od... biera wszelką cechę samodzielności utworom mło... dego poety, musi z nich ustąpić z czasem. Będzie... my wtedy mówili o właściwościach i kierunku du... cha poety, dziś na samej poprzestając formie.

września, pory nie bardzo przyjemnej na morzu Śródziemnem.

Ameryka. O wypadkach na Kubie piszą z Nowego Jorku pod d. 11. b. m., że powstanie ciągle wzmacnia się i rozszerza. Dowódzca powstańców, Quesada, dlatego tylko nie zajmuje Puerty, ponieważ lęka się grasujących tam chorób, ale trzyma ją prawie w oblężeniu. Rząd hiszpański polecił swoim dowódzcom, aby oświadczyli powstańcom, że jeżeli złożą broń, nada wyspie zupełną autonomię, ale jenerał Rodas odpowiedział, że przynajmniej teraz nie można sobie robić nadziei, aby propozycja ta była przyjętą.

Kronika.

— **Wybory.** Na d. 20. października b. r. rozpisuje się wybór posła na sejm z okręgu wyborczego gmin wiejskich dawnych powiatów Stryj-Skole.

Poprzednio odbędą się w tych gminach wiejskich w myśl §§. 12., 28., 29. i 30. sejmowej ordynacji wyborczej i ustawy dnia 16. stycznia 1867 r. (Dz. ust. kraj., nr. 4.) wybory wyborców a to w terminie, przez c. k. starostwo wyznaczonym.

W celu przedsięwzięcia wyboru posła, zechcą się zgłosić wyborcy zaopatrzeni w karty legitymacyjne na oznaczonym dniu w c. k. urzędzie starostwa stryjskiego.

Z prezydjum c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 25. sierpnia 1869.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego Rudolfa Stransky-Heilkrona z Czerniowiec, Joachima Dziedzickiego ze Złoczowa i Marcelego Czajkowskiego ze Sambora na ich własną prośbę i w tym samym stopniu do sądu krajowego lwowskiego, i nadał opróżnione przez to posady radców sądu krajowego: w Czerniowcach Adolfowi Oehlowi, sędziemu powiatowemu w Sadagórze, w Złoczowie Aleksemu Hublowi, sędziemu powiatowemu w Winnikach, a w Samborze Janowi Mikuszewskiemu, sekretarzowi rady przy sądzie krajowym we Lwowie

— **W sprawie wyborów sejmowych.** Komisja wyborcza, z klubu rezolucjonistów wysadzona, wezwała członków Klubu, ażeby się wstrzymali od udziału w wybranym w niedzielę komitecie przedwyborczym, dopokąd walne zgromadzenie Towarzystwa rezolucjonistów tej sprawy nie rozbierze i nie uchwali, co dalej czynić należy. Komisja przedłoży swe wnioski zgromadzeniu.

— **W Złoczowie** odbyło się dnia 28. b. m. zgromadzenie wyborców z większych posiadłości pod przewodnictwem p. Malczewskiego. Na interpelację Wodzickiego Kazimierza H u b i c k i Karol usprawiedliwiał postępowanie delegacji. S a p i e h a Adam, drugi poseł z tego okręgu wyborczego w odpowiedzi na tę apologię bardzo energicznie skrytykował postępowanie delegacji w Wiedniu.

P. H n b i c k i powtórnie ją bronił, definiując jej politykę jako praktyczną i odpowiadającą stosunkom konieczności. Przypomniał, że w łonie delegacji jest 11 członków, związanych poniekąd wyraźną wolą swoich wyborców do nieopuszczania Rady państwa. Mimo to delegacja chciała jąć się tego środka ostatecznego w chwili, kiedy już nastała pewność, że sprawa rezolucji upadnie w Wydziale konstytucyjnym. Postanowienie to jednak pokrzyżowali Niemcy za pośrednictwem hr. Potockiego Alfreda. Zaprosił on wtedy kilku członków delegacji do siebie, tudzież obecnego podówczas ks. Leona Sapiehę, wystawił im szkodliwość wystąpienia z Rady państwa i zapytał, czy by się nie dało odwrócić delegacji od zamiaru wystąpienia. Delegaci zapytali ze swej strony, coby rząd dziś ofiarował za to; — minister odrzekł: — Gdyby naprzykład dano krajowi rząd odrębny, osobnego ministra, trybunał najwyższy w kraju, nadzór nad wszechnicami? przytem oświadczył p. Potocki, że propozycję tę czyni delegacji z upoważnienia Rady ministrów. Delegacja na to zobowiązała ministra, by jej w przeciągu 8 dni dostarczył ze strony rządu wszelkich gwarancyj dotrzymania tych obietnic. Tymczasem Taaffe został prezesem ministrów, i propozycje Potockiego upadły w Radzie państwa. Poprostu delegaci dali się sztuczkami kunktatorskiemi w pole wywieść przez Niemców.

Po długiej dyskusji uchwaliło zgromadzenie trzymać się następującego programu:

1. Sejm wyszle w r. 1868 delegację do Rady państwa (z poprawką Sapiehy): jeżeli będzie miał przeświadczenie, że to się przyda do zwycięztwa rezolucji. (Inaczej książę Sapieha chciał składać mandat.)

2. Koło wyborcze potępia dążenia do federalistycznej organizacji Austrji, w której skład miałaby wchodzić także Galicja. Znaczyłoby to bowiem odrywać ten kraj od wielkiej narodowej całości.

3. Wzywa delegatów do złożenia mandatów do sejmowi.

Delegat Hubicki złożył swój mandat.

— (*T. L.*) **Zaleszczyki** d. 27. sierpnia. Zmuszony przez kilka dni pilnować łóżka, daremnie szukałem w łamach pisma waszego doniesienia o wypadkach, zaszłych ostatniemi dniami w stolicy naszego powiatu.

Z dniem 16. b. m. rozpoczął się pobór do wojska, poprzedzony załatwieniem rozlicznych reklamacyj, przyczem komisja mieszana prawie wszystkie uwzględniła, nie zadając sobie wiele trudu w trutynowaniu danych, nie zawsze zupełnie wiarogodnych.

Dnia 18. bm. rozpoczął się rzeczywisty pobór, — lecz ogromne nastąpiło rozjątrzenie chłopaków wiejskich, gdy w spłacie podatku krwi ujrzeli pominiętymi swoich współobywateli izraelitów.

Powiat nasz, liczący blizko 70.000 ludności (wedle ostatniego spisu ludności), mieści w sobie 4 miasteczka, posiadające 10.000 ludności izraelickiej; jeśli zatem liczba popisowych pierwszej klasy wynosiła 700 głów, winno było w niej mieścić się 100 popisowych izraelitów.

Tymczasem, ku zdziwieniu wszystkich, około 20 żydków, już na pierwszy rzut oka widocznie niezdolnych do służby wojskowej, stawiło się przed komisją, a na 206 asenterowanych do linii, uznano tylko 3 izraelitów za zdolnych do noszenia broni.

Oburzenie chrześciańskich popisowych zaczęło już dnia 18go i w dniach następnych 19. i 20. b. m. manifestować się w sposób dość dotykalny, bo dotkliwem interpelowaniem pleców spacerujących po mieście żydów, i bombardowaniem ich domostw szutrem, znajdującym się na gościńcu.

Z dniem każdym, z każdym nowo asenterowanym chrześcianinem rozjątrzenie rosło, a patrolująca żandarmerja i miejska policja nie były w stanie przeszkodzić wytłuczeniu kilkuset szyb i pobiciu pierwszych mecenasów tutejszego kahału.

Tutejszy starosta, zaniepokojony podobnemi objawami rewolucyjnemi, próbował zrazu użyć własnej powagi, i za pośrednictwem naczelników gmin ukoić wzburzenie, lecz wójtowie odmówili milcząco swojej interwencji.

Po nieudałej próbie p. starosta zwołał, a raczej polecił zwołać tutejszą Radę gminną, a przedstawiwszy tejże możliwe złe następstwa podobnych demonstracyj kontrżydowskich, uzyskał, że Rada gminna uchwaliła upraszać o asystencję wojskową. Sprowadzono zatem podwodami pół kompanii strzelców z Czerniowiec, a obecność tychże, i z drugiej strony nieobecność większej części popisowych, którzy już po stawieniu się do domu wrócili, sprawiła, że dalsze dnie minęły zupełnie spokojnie.

Bynajmniej nie pochwalając podobnych objawów niezadowolnienia, musimy podnieść ten fakt jako ilustrację nową do dawniejszych skarg włościan naszych o upośledzenie ich wobec izraelitów przy rekrutacjach, a liczby mogą być najlepszym dowodem słuszności ich zażalenia.

— **Ruskie wzory kaligraficzne.** Pierwszy zeszyt wzorów ruskich kaligraficznych Andrzeja Majchera, przez Wys. Radę szkolną do wyłącznego używania w szkołach ludowych polecony, opuścił już prasę litograficzną i jest do nabycia w handlu papieru p. J. Jaskólskiego we Lwowie.

Cena zeszytu 20 centów, pojedyncza karta 2 centy.

Do ogłoszenia niniejszego nie mamy nic dodać, jak tylko zwrócić uwagę szanownej publiczności, że zeszyt ten już przeszedł przez krytykę tak czasopisma *Szkoła*, jakoteż i pisemka ruskiego *Uczytel* i to na korzyść autora, gdyż łatwość i prostota systemu odpowiada zupełnie wymaganiom szkół ludowych. Dalsze dwa zeszyty (razem 30 kartek) wkrótce opuszczą prasę.

— **Srebro na Podolu.** W *St. Pet. Wied.* czytamy, że niejaki p. Sokołow, odkrył w pow. jampolskim gub. podolskiej rudę, w srebro bogatą, i przedstawił jej okazy ministerstwu dóbr, przyczem nadmienia, że według jego badań ruda ta zasługuje na obróbkę, daje bowiem 2 zołot. czystego srebra z puda, gdy tymczasem ruda, w Ałtajskich górach dobywana, wydaje tylko 1 zołot. z puda. Wnosząc ze znaków geognostycznych, p. Sokołow zapewnia, że w powiecie olgopolskim, mohylewskim i uszyckim, oraz w naddniestrzańskiej okolicy Bessarabii znajdować się powinny także rudy srebra, miedzi i ołowiu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaraza na bydło. Do 15. sierpnia br. ustał księgosusz w Połonicznie i w Nieznanowie, a wybuchł w Leśniowie i Komorówce pow. Brodzkiego, w Lisieczyńcach pow. Zbarazkiego i w Brzozdowcach pow. Bobreckiego.

Oprócz tego został księgosusz skonstatowany na jednym wole w zakładzie kontumacyjnym w Kozaczówce.

Panuje przeto obecnie w dwóch miejscowościach w każdym z następujących powiatów: Kamionka, Brody i Zbaraż, a w 1 miejscu powiatu Bobreckiego, gdzie z 2258 sztuk bydła w 34 zagrodach padło 20, a zabito 100 sztuk.

Prócz tego oddano na rzeź 239 sztuk o zarazę podejrzanych.

Przewóz mięsa świeżego. W niektórych krajach, pisze *Merkury*, a szczególniej też w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, na niektórych drogach żelaznych, urządzono specjalne wagony do przewozu mięsa, z zabezpieczeniem od zepsucia w czasie gorąca. Szczęśliwy to pomysł, gdyż daleki transport żywych wołów jest zbyt kosztowny, i przez ich zmęczenie wpływa szkodliwie na otrzymywane z nich mięso. Wagony rzeczone mają podwójne ściany z trzycalowym odstępem, próżnia ta wypełnia się warstwą korka, najgorszego przewodnika cieplika. Na końcu wagonu umieszcza się pewna ilość lodu; urządzone po bokach kanały czyli przewiewniki (wentylatory) prowadzą ochłodzone powietrze, wprawiane w ruch ciągły za pomocą młynka, umieszczonego na wierzchu wagonu i poruszanego wiatrem podczas jazdy. Tym sposobem temperatura wagonu utrzymuje się na 5 do 6 stopni Celsjusza i mięso, przewożone jest na wielkie przestrzenia bez najmniejszego uszkodzenia. Wagony takie zwykle ośmiokołowe, mieszczą cię żaru 200 do 250 cetnarów.

Wełna zaatlantycka. Jako strach na nas, pisze *Gazeta Rolnicza* — handlarze przypominają nam ciągle wełnę z owiec australskich i nowo-zelandzkich, których to owiec w tej piątej części ziemskiego świata ma się znajdować 43,500.000 sztuk. Ale nie sama tylko Australja ma zaszczyt stawać do konkurencji z nami, ona sama znajduje groźnych współzawodników w olbrzymich stadach owiec mnożących się z ogromną szybkością w krajach Ameryki Południowej, że pomieniemy już tutaj południowe brzegi Afryki, posiadające liczne stada owiec, należące do kolonistów angielskich. Ale przyjrzyjmy się liczbie amerykańskich owiec.

Nad brzegami rzeki la Plata w prowincji Buénos-Ayres są liczne stada owiec, które obecnie szybko mnożą się w drugiej prowincji Santa-Fé, gdzie jest już przeszło pół miliona owiec. Prowincja Entre-Rios nie jest uboższą, a Kordowa słynie wełnami delikatnemi, które już dostają się i do Europy. W roku 1856 Kordowa sprzedała Europie 138.000 kilogramów wełny, w r. 1863 414.000 kilogramów a w roku przeszłym cyfra ta dochodzi już do 800.000 kilogramów.

Uragwaj ma być jeszcze dogodniejszy do hodowli owiec, niżli rzeczpospolita Argentyńska. W Uragwaju większa część stad należy do Anglików. Ferma pp. Malmann i tp. posiada 60.000 sztuk owiec. Ferma pp. Wendlestadl i tp. założona w r. 1858 nad brzegami Uragwaju w prowincji Paysandu liczy 54.000 sztuk owiec, a pomiędzy niemi jest już przeszło 10.000 sztuk owiec cienko-wełnistych, należących do rasy elektoralnej Negretti i Rambouillet. Pan Theodore w departamencie Colonii posiada 20.000 sztuk owiec także cienko-wełnistych, a ferma Los Altos Reditos, należąca do pp. Drabble i t. p. i obejmująca 16.000 hektarów wybornego gruntu nad brzegami la Platy, liczy 107.000 sztuk owiec merynosów.

W Paragwaju są także liczne stada, a lubo nie dorównywają one jeszcze stadom dwóch krain powyższych, to zawisło jednak nie od klimatu lub gruntu tamtejszego, ale od ciągłych wojen domowych, niszczących ową krainą Pampasów.

Brazylja nie może poszczycić się wielką hodowlą owiec ale i tam znane są stada prowincji Parana, San Pedro i Rio Grande.

Wychów owiec również robi znakomite postępy w Chili i Peru, a raporty ajentów angielskich z tamtych stron donoszą, że tak w Peru jak i w Boliwji, miejscowe tamtejsze zwierzęta lama i wigonia, ustępują coraz bardziej przed owczym rodem.

Costa-Rjcoa nie zapomina także o owcach, ale głównie baczą tam nad hodowlą bydła rogatego i koni.

Papier z roślin moczarowych. W roku obecnym pp. Aleksander Paszyński i Juliusz Szajtz, otrzymali w cesarstwie moskiewskiem przywilej na sposób przygotowywania masy papierowej z rośliny turzycy. Do przygotowywania tej masy używane są cztery gatunki turzycy: 1) Turzyca ostra (*Carex acuta*) bardzo pospolita na łąkach bagnistych, nad brzegami rzek, stawów, strumieni i t. d. w postaci obszernych kęp, wysoka na półtory i dwie stopy; 2 Turzyca błotnista (*Carex paludosa*) rośnie także nad brzegami rzek, rowów, stawów i na łąkach błotnistych, podobna do poprzedzającej, lecz wyższa od niej, bo do 3 stóp dorasta; 3) Turzyca darniowia (*Carex caespitosa*) bardzo pospolita na łąkach tak suchych jak i mokrych, szczególniej torfowatych; i 4) Turzyca wyprężona (*Carex stricta*) trafiająca się na łąkach mokrych, nad brzegami rzek i stawów, a tworząca jeden z większych gatunków, gdyż do dwóch a nawet i więcej stóp dorasta. Rośliny te koszą się dwa razy na rok: w czerwcu i wrześniu. Wysuszone na polu, rzną się na zwyczajnej sieczkarni na kawałki od 3 do 4 cali długie. Następnie kawałki te przesiewają się przez sito dla oddzielenia od obcych części. Oczyszczone tym sposobem kawałki rośliny, wkładają się, w ilości od 30 do 40 pudów w aparat Donkina, i tak gotują w mleku wapiennem około czterech godzin; poczem mleko wapienne wypuszcza się z aparatu, a natomiast nalewa się gorąca woda i w tej roślina płucze się przez ciąg jednej godziny. Następnie roślina ta, już wymyta i rozmiękczona warzeniem, kładzie się pod prasę hydrauliczną, wydobywającą z owej masy soki kolorowe i klej. Dalej roślina ta przechodzi jeszcze do innego rodzaju przyrządu, w którem oczyszczona już i sprasowana masa jeszcze się wymywa. Do tak wymytej masy dodaje się następnie kwasu solnego, za pomocą którego części włókniste oddzielają się od wody. Tym sposobem otrzymana masa papierowa rozdrabnia się jeszcze zwyczajnem rafinerem, zaopatrzonym w tępe noże z żółtej miedzi. Gotowa już masa ogrzewa się w kadziach i może być użytą do wyrobu rozmaitego rodzaju papieru, gdyż łatwo daje się bielić i łatwo przyjmuje farbowanie.

(*Gaz. Rol.*)

Wynalazek gorzelniczy. *Techn. Zborn.* donosi, że prof. Artus znalazł sposób wykrycia w cieczach spirytusowych olejku fuzlowego. W tym celu do 50 części takowej cieczy należy dodać 8 części wysuszonego potażu gryzącego, dobrze wymieszać, dopóki wszystek potaż się nie rozpuści, i następnie roztwór ten odparować do suchości. Spirytus, który przygłuszał zapach fuzlowego olejku, ulotni się, a w naczyniu pozostanie mieszanina potażu z olejkiem fuzlowym. Pozosłałość tę miesza się z równą ilością witryoleju, w skutek czego potaż z kwasem siarczanym utworzy siarczan potażu, a podniesiona przytem znacznie temperatura wykryje olejek fuzlowy, który wtedy łatwo i z pewnością poznać można po właściwym mu zapachu. Nie dość na tem, przy niejakiej wprawie można oznaczyć nawet, z jakiego materjału przygotowanym był doświadczany spirytus, tak dalece bowiem odmiennym bywa olejek fuzlowy, z rozmaitych materjałów otrzymany.

Lwów, 27. sierpnia. (*Przeciętne ceny targowe*). Mierzyca pszenicy 4.25, żyta 2.39, jęczmienia 2.05, owsa 2.2, hreczki 2.92, prosa —.—, grochu —.—, fasoli —.—, kartofli 84, cetnar siana 1.24, cetnar słomy okłotowej —.—, słomy pasznej —.—, sąg drzewa opałowego bukowego 11.17, sosnowego 8.33.

Ostatnie wiadomości.

Nagły spadek papierów na wczorajszej giełdzie we Wiedniu wywołał także u nas wielki popłoch w sferach, zajmujących się grą giełdową. Wiele osób traci znaczne sumy.

Telegram donosi nam o głosowaniach dnia wczorajszego na posiedzeniu obu delegacyj. Po raz pierwszy większość niemiecka Rady państwa, reprezentowana w delegacji, musiała się poddać większości innych ludów, reprezentowanych w tejże samej delegacji. Najgorliwsi zwolennicy ministerstwa przedlitawskiego byli w kwestji subwencji *Lloyda* przeciwni uchwale węgierskiej. Za uchwałą zaś było ministerstwo węgierskie i państwowe. Ministerstwo przedlitawskie i wierna jemu większość niemiecka poniosły klęskę. Już w przeczuciu tej klęski zaczęły rozpisywać się dzienniki centralistyczne przeciw instytucji delegacyjnej.

Z Berna d. 30. sierpnia telegrafują, iż uroczystość na cześć cesarza Józefa II. i otwarcie kolei morawsko-szlązkiej w Slawikowicach odbyło się świetnie z udziałem 20.000 publiczności, po większej części ludu.

Obecnymi byli arcyksiąże Karol Ludwik, ministrowie Potocki i Giskra, który wzywał Słowian i Niemców, w pośród głośnych okrzyków, do braterskiej zgody.

Donau Ztg. zamieszcza następującą wiadomość z Karlsbadu: „Z bardzo wiarygodnego źródła doniesiono mi wczoraj wieczór, że między Badenem i Bawarją z jednej strony, a Prusami z drugiej, bliskiem jest zawarcie układów, mających obowiązywać te państwa do wstąpienia do Związku północnego. Te układy, nakształt konwencyj woskowych dawniej zawartych, mają wystąpić w stosownej porze jako fakta dokonane. Prusy zamierzają nadto przeprowadzić drugi układ, który im ma oddać Moguncję. Do tego stosuje się artykuł *Kreuzztg.* przeciwko francuzkim dziennikom w sprawie Moguncji. Dwór darmstadzki broni się rękami i nogami, czy ze skutkiem — pokaże się. Moje wiadomości są autentyczne".

Donau Ztg. „dodaje: Wahalibyśmy się podać te wiadomość, która z pewnością wielkie zrobi wrażenie, gdyby nas nie doszła z r ą k d y s t y n g o w a n y c h."

Dzienniki rządowe paryzkie z dnia 30. bm., przynoszą zadawalniające wiadomości o zdrowiu cesarza. Cesarzowa z synem przybyła do Ajaccio.

Jules Simon coraz jawniej występuje jako naczelnik francuskiego stronnictwa demokratycznego. Wyjeżdża on do Włoch, a po drodze ma mieć odczyt w St. Etienne na rzecz pozostałych po zastrzelonych przez wojsko w Ricamarie. Dziewczęta osierocone z tego wypadku, bierze paryski zakład żeński, stojący pod kierownictwem pani Simon.

Napoleon podziękował Olliwierowi telegrafem za mowę jego w Radzie jeneralnej w Tulonie. (Podaliśmy ją pod Przegl. polit.)

W Rzymie żywią wprawdzie niezłomnie otuchę, że sobór jak piorun poruszy duchy katolickie, ale mimo to jezuici poczynają się niepokoić, znajdują się bowiem biskupi, którzy nie bardzo się zgadzają z jezuickiemi celami soboru, co też mieli prawnie oświadczyć. Biskupi obawiają się słusznie, że uznanie nieomylności papieża za dogmat grozi im niewolą, zupełnem rozbiciem praw kanonicznych. Takie głosy dochodzą do Rzymu z Francji, a nawet z Toskany; ale jest niemało przychylnych jezuitom.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 31. sierpnia. Na końcowem posiedzeniu delegacji rajchsratowej zawiadomił Beust o udzieleniu sankcji cesarskiej zgodnym uchwałom obu delegacyj; wyraził także imieniem cesarza podziękowanie za gotowość, z jaką starano się o pokrycie potrzeb ogółu monarchii. Beust zakończył temi słowy: Rezultatem tej sesji delegacyjnej są objawy, które z pewnością i poza granicami państwa nie przeminą bez wrażenia, i przyczynią się do wszechstronnie pożądanego przyspieszenia pokoju.

W podobny sposób została zamkniętą także delegacja węgierska.

Wiedeń dnia 30. sierpnia. Na wspólnem posiedzeniu obu delegacji rozstrzygnięto sprawę subwencji Lloyda austrjackiego większością 64 głosów przeciw 34, a sprawę monitorów na Dunaju większością 59 głosów przeciw 39 w myśl uchwał delegacji węgierskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 30. sierpnia

	A. W. złr.	A. W. ct.
Renta w papierze	60	90
Renta w srebrze	69	75
Losy z roku 1860	96	75
Akcje Banku nar.	750	00
„ Towarzyst. kred. na 200 złr. bez dyw.	291	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	75
Dukat cesarskie sztuka	5	80
Srebro za 100 złr. w. a.	119	25

Cennik giełdy we Lwowie dnia 30. sierpnia

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę				
Kolei gal. Kar. Ludwika	262	00	264	00
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	211	00	213	00
Banku hyp. g. z wpł. 40%	110	00	112	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego	93	00	93	50
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	91	50	92	25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	79	50	80	00
Banku hypot. galic. 6%	93	80	93	80
Galic. zakładu kred. włościańskiego	93	00	93	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	74	50	75	25
„ wk Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki złodow. z r. 1866 po 7%	100	00	101	25
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	72	5	82
Dukat cesarski	5	76	5	85
Napoleondor	9	75	9	87
Półimperjał rosyjski	10	00	10	18
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
„ papierowy „	1	53 3/4	1	55
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	80	1	81 1/2
Srebro	119	50	121	00

Towary	Korzec waży funt wied.	Na gotowe od złr.	od cnt.	do złr.	do ct.
Pszenica	170	8	50	8	75
Żyto	160	5	00	5	25
Para Pszenicy i	170	00	00	00	00
Para Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	4	30	4	50
Owies	100	3	00	3	50
Kukurudza	170	4	40	4	50
Hreczka	140	5	30	5	50
Koniczyna	180	42	00	44	00
Rzepak	150	14	00	14	25
Lnianka	150	10	75	11	00
Groch	180	5	00	5	25
Łój	100	31	50	32	00
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	45	00	50	00
Spirytus	wiadro	13	00	13	25

Kursa z dnia 30. sierpnia 1869,
godz. 2. min. 30 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 108.25. Akcje banku anglo-austr. 381.—. Anglo węg. —.—. Akcje Karola Ludwika 262.—. Kolej siedmiogrodzka 173.—. Kolej południowa 260.—. Kolej alföldzka 175.75. Kolej państwowa 398.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 208.—. Kolej węg. półn.-wsch. 165.25. Kolej północna 224.25. Kolej Rudolfa 172.—. Kolej węg. wschodnia 76 1/4. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 74.50. Losy 1864 r. 121.—. Kolei Nadcisańska 262.—. Usposobienie mdłe.

Kursa z dnia 30. sierpnia 1869,
godz. 6. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 60.80. Akcje kredytowe 284.—. Akcje banku anglo-austrjackiego 370.50. Bank obrotowy 133.—. Akcje Karola Ludwika 256.—. Kolej południowa 254.—. Franko-austr. 124.—. Akcje gal. banku hyp. 109.—. Akcje banku Czerniow. —.—. Akcje banku budowniczego 71. Kolej Elżbiety 192.—. Losy 1864 r. 121.—. Napoleondor 9.75. Banku wekslow. —.—. Banku jeneraln. —.—. Usposobienie (telegram milczy; *p.r.*)

Paryż. Renta 3% 72.40. Lombardy 547. Amerykańskie obligi 94 1/2.

Berlin. Moskiewskie banknoty 77. Akcje kredytowe 119. Lombardy 146. Galicyjska kolej 111 1/2. Rumuńska —. Kolej państwowa 219 1/2. Na Wiedeń —. Usposobienie chwiejne, mdłe.

Wrocław. Pszenica 90. Żyto 64. Owies 39. Rzepak 250. Olej rzepakowy —.

Szczecin. Pszenica —.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g. 5	m. 41	rano.
„ „	o „ 5	„ 16	wieczór.
„ „ do Czerniowiec	o „ 10	„ 49	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 48	wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc.	o „ 11	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 10	„ 8	wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o „ 10	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 8	„ 28	wieczór
„ z Czerniowiec „	o „ 5	„ 21	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 36	wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „	o „ 5	„ 4	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 16	wieczór.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam wszystkich, że długów za nieletniego syna mego Wacława Jarosza do spłaty nie przyjmowałem, i płacić takowych za niego nie będę. 2793 1–1

Antonina Jarosz.

Do wynajęcia

na czas sejmu pomieszkanie z meblami lub bez tychże, pod l. 452 na Piekarskiem. Bliższa wiadomość u Józefa na dole. 2792 1–1

Gdy pomimo starań ludzi prawych, ażeby nieporozumienia między mną a panią Ksawerą Paprocką — podżeganą przez złych sąsiadów, w drodze kompromisu załatwione zostały, pani Paprocka na sąd polubowny przystać niechce, przeto zmuszonym się widzę dla położenia tamy rozsiewanym w okolicy przez ludzi złej woli fałszywym i mnie krzywdzącym wieściom, wezwać jeszcze raz panią Ksawerę Paprocką: ażeby nieporozumienia, wynikłe z powodu danego mi, a później publicznie odwołanego pełnomocnictwa co do administracji Bogdanówki, w drodze sądu polubownego, złożyć się mającego z trzech sędziów, wybranych z pomiędzy obywateli prawych i w sprawie tej nie interesowanych — załatwić chciała. W przeciwnym albowiem razie da pani Paprocka niezbite dowody swego względem mnie niesłusznego postępowania, i zmusi mnie tem samem do wytoczenia całej sprawy, odnoszącej się do zapisu Bogdanówki przez ś. p. Paprockiego na rzecz funduszu stypendyjnego i trzechletniej mojej administracji, jakoteż co do postępowania ze mną w ostatnich czasach — przed sąd opinii publicznej, a to bez względu na osoby w tej sprawie interesowane i ich czyny. 2795 1–3

Bogdanówka d. 20 sierpnia 1869.

Władysław Malinowski.

Koperty listowe

z nader ozdobnie wykonanemi **kolorowemi pieczęciami firmowemi** (zastępującemi opłatki) poleca po bardzo nizkich cenach hurtownych 2794 1–4

Kocha fabryka kopert listowych w **Augsburgu.**

Poszukuje się pewnych ajentów.

Ze zbioru 1869

HERBATĘ CHIŃSKO-ROSYJSKĄ

zupełnie świeżą otrzymał handel

KAROLA BAŁŁABANA

najlepszej jakości i poleca takową na **wagę wiedeńską**

1 ft.	Congo	2 złr.
1 „	Famillijna	3 „
1 „	Melange de Moskau	4 „
1 „	„ de China	4 „
1 „	Imperial żółta, kwiatowa	5 „

Wszelkie gatunki herbaty są w smaku bardzo przyjemne z nadzwyczaj miłą wonią naturalną i naciągają ciemno.

Zamówienia z prowincji natychmiast uskuteczniam. 2764 1–12

L. 1481. 2789 1–1

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia miejskich dochodów na lat **3** — począwszy od 1. stycznia 1870, jako to:

1. Poboru opłaty za targowe,
2. Rzeźni i jatek miejskich,
3. Propinacji miodowej.
4. wywozu gnoju i śmiecia z miasta, odbędzie się na dniu 13, 14, 15 i 16. września 1869 publiczna licytacja.

Cena wywołalna **ad 1** 2618 złr., **ad 2** 1055 złr., **ad 3** 571 złr., **ad 4** 40 złr. w. a.

Sambor dnia 10. sierpnia 1869.

KSIĄŻKI SZKOLNE

tłumaczenia do klasyków, **mapy geograficzne**, **atlasy**, **słowniki**, **używane** we wszystkich zakładach naukowych publicznych i prywatnych, **utrzymuje** na **składzie księgarnia**

Gubrynowicza i Schmidta

przy placu św. Ducha l. 43.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2782 2–4

Prawdziwy,



poręczony, tysiąckrotnie wypróbowany, przez medyczny fakultet zbadany i za skuteczny uznany, wielokrotnie naśladowany, c. k. wyłącznie uprzywilejowany

Środek na wytępienie szczurów, myszy domowych i polnych, kretów, skrzeczek, szwabów i tym podobnych owadów, jako też prawdziwa Maść cytrynowa, jedyny rzeczywiście skuteczny środek przeciw odmrozeniom i odciskom, jest do nabycia we Lwowie jedynie i wyłącznie w handlu p. F. W. Królikowskiego pod l. 804½, w Krakowie i Tarnowie u Józefa Jahna, w Przemyślu u Gaidetschki, w Rzeszowie u J. Scheittera i Sp., w Czerniowcach u J. Haasa. 2519 3–?

Cena za wielką dozis tego środka w blaszanej puszce 1 złr. 10 cnt., za małą 90 cnt. Maść cytrynowa za słoik 50 cnt. Dla zamiejscowych nawet pojedyńcze porcje przesyłają się za pobraniem pocztowem

Księgarnie KAROLA WILDA we Lwowie i w Samborze

utrzymują wielki skład

KSIĄŻEK SZKOLNYCH

tudzież

preparacyj, komentarzów i tłumaczeń

do

Klasyków

niemniej wielki wybór

SŁOWNIKÓW

GLOBUSÓW, ATŁASÓW, MAP GEOGRAFICZNYCH

i sieci do map. 2770 3–6

Wiele dawniejszych wydań sprzedaje się po cenach znacznie zniżonych.

Wentylatory 2376 6 6

za połowę ceny mojej dawniejszej

C. Schiele w Frankfurcie n. M.

Neue Mainzerstrasse Nr. 12.

Poszukuje się realności gospodarczej w dobrej glebie z 60 do 150 morgów razem wraz zabudowaniami gospodarczemi lub też bez tych, za 6000 do 10000 złr. Interesowani raczą się zgłosić pod adresą A. Czerkawski, Halicz. 2767 2–2

W Chomiakówce są na sprzedaż

4 konie

gniade powozowe, i kilka koni roboczych. 2776 2–3

We wsi Ución nad Prutem w powiecie Śniatyńskim przy cesarskiej drodze pół mili od dworca kolej Czerniowieckiej i miasta Śniatyna, jest realność z 50 morgów pola dobrej gleby, z nowym budynkiem mieszkalnym i innemi budynkami gospodarczemi, także nowemi i pod gątami, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości można zasięgnąć u Wnego Lama w Śniatynie za listem frankowanem. 2771 2–3

Podaję do wiadomości szanownych rodziców i opiekunów, że z dniem

1. września b. r.

rozpoczyna się kurs zimowy w moim

Żeńskim zakładzie naukowym,

który urządzony na mocy upoważnienia Wysokiej Rady szkolnej krajowej w sposób, dla szkół głównych przepisany, nastręcza uczennicom pobieranie wszelkich nauk i wiadomości, jakich wymaga wykończone wykształcenie.

2728 5–7 **Filipina Czemeryńska**

przy ulicy Sykstuskiej pod l. 118¾

Ogłoszenie. 2778 2–3

W lasach Wysockich, w rewirze Czerniawka jest do sprzedania 10.000 sztuk drzewa sosnowego przeważnie budulcowego. — Odległość od Sanu mil dwie. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić bezzwłocznie do Zarządu dóbr w Wysocku poczta Radymno.

Dobra Jawcze w powiecie Rohatyńskim, obejmujące gruntu ornego 750 morg., pastwisk pod kulturę zdatnych 267 morg.; sianożęci 133 m., ogrodów 13 m., lasu dębowego 276 m., suchych dochodów 2000 złr. z budynkami dostatecznemi w dobrym stanie i po największej części nowo murowanemi niemniej ze stosownym inwentarzem żywym i narzędziami gospodarskiemi, są z wolnej ręki do odstąpienia, czy to za gotówkę, czy w zamian za kamienicę. O bliższych szczegółach można się poinformować u właścicieli na miejscu lub w Nowodworzu pod Gorlicami. 2776 2–3

NAJLEPSZYM

surrogatem mleka mamek dla dzieci, środkiem pożywnym dla osób mających mało krwi, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek, schorzałych i t. d. jest przyjemnie smakujący środek pożywny

Ekstrakt Liebiga i Liebego

przyrządzony w formie rozpuszczalnej przez aptekarza Pawła Liebego w Dreznie.

Z preparatu tego, w próżni przysposobionego, robi się bez wszelkiego gotowania zupa Liebiga, za pomocą prostego rozpuszczenia. 2439 11–?

Słoiki zawierające dwie trzecie części funta tego preparatu, po 80 cnt., są do nabycia u aptekarzy Z. RUCKERA i A. BERLINERA we Lwowie.

Pługi do wykopywania kartofli

- „ na sposób Zugmajerowski
- „ Ruchadła czeskie
- „ Wrzesińskie bez kolośnic

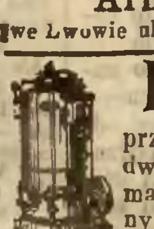
Siewniki ręczne (centryfugalne)

Siekacze francuzkie do buraków i kartofli do przyśrubowania na ścianie

Maszyny do wyrabiania masła. 2709 5–?

Arnold Werner

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 4–5.



M. Webera

przenośne maszyny parowe dwojakiego systemu budowy: maszyny bez kotła i maszyny izolowane na osobnym fundamencie z lanego żelaza. Maszynerje wszelkiego rodzaju, kotły parowe, pompy parowe, pompy ręczne, sikawki, kuźnie polowe, narządy budownicze, świdry do wiercenia ziemi i t. d., znajdują się na składzie zawsze i szybko otrzymywane być mogą przez 2601 11–12

Józefa Oesterreicher

w Wiednu, Sonnenfelsgasse, 8.

Zapytuję poszkodowanego jakim sposobem można mu wynagrodzić zepsuty rysunek. 2788 1–1

The way is to find.

Na czas sejmu do wynajęcia

4 lub 2 pokoje frontowe umeblowane z kuchnią na dole, ulica Jezuicka, bliższa wiadomość ustnie lub listownie pod lit. **A. S. ulica Nowa Nr. 14 m. II. piątro.** 2775 2–3

Ser Józefitów

wyrobu zakładu gospodarczego OO. józefitów dostać można **jedynie** w handlu

JANA H. BRÜHLA

we Lwowie 2768 2–3

Ekstrakt mięsny Liebiga

(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej *Liebig's Extract of Meat Company*, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½, ¼ i ⅛ funta do **apteki pod „Gwiazdą"** 2429 58–?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Podróż towarzyska

ze **Lwowa, (Krakowa, Bogumina)** do

EGIPTU.

Dnia 20. października b. r. o godz. 8. rano odjedzie osobny pociąg ze **Lwowa** na **Wiedeń** do **Kairu.**

Koszta podróży ze **Lwowa** i innych stacyj do **Wiednia** i napowrót jak przy pociągach towarzyskich z opuszczeniem 45%. Z Wiednia zaś na Tryest, Korfu, Aleksandrję do Kairu wraz z wiktem na parowcach, przewóz ze statku do hotelu i powrót do Wiednia II. klasą 325 złr., III. klasą 245 złr. (w srebrze.) 2791 1–3

Bilety do tej podróży ważne są na dni 40. Ponieważ liczba podróżnych ograniczoną jest na 30 osób, przeto wcześniejsze zamówienia należy przysłać pod adresą J. Osiecki we Lwowie.

Programy do tej podróży otrzymać można w Administracji *Dziennika Lwowskiego*. Bilety podróżne do Wiednia są do nabycia w księgarni Sayfartha i Czajkowskiego, na stacjach u pp. kasjerów.

Ces. król. kraj. uprz.

Fabryki zwierciadeł i szyb zwierciadlanych

J. Ant. Zieglera Synów

w Kreuzhütte

Friedrichshütte, Ossrhütte, Deffernik, Nürschau, Angelwör, Schüttwa, Haselbach

ze **składem** *w* ***Wiedniu*** Johannesgasse Nr. 2, polecają swój należycie zaopatrzony skład zwierciadeł, z ramami i bez ram, zwierciadła mniejszych rozmiarów nieszlifowane (tak zwane Judenmass-Spiegel), podkładane rtęcią i srebrem, jakoteż zwierciadła do oglądania się ze wszystkich stron. 2561 4–12

Niniejszem zawiadamiamy, iż dla dogodności naszych komitentów, chcących nam oddać zboże w komis, wynajęliśmy szpichlerz, znany po p. Ebermanie.

Na złożone w magazynach naszych produkta dajemy odpowiednie zaliczki.

Filja c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku Hipotecznego w Tarnopolu. 2777 2–3

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: **w aptece pod Bocianem w Wiedniu.**

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy papierek jedną dozę zawierający, dla rozróżniania od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją* ***marką ochrony.***

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. 25 cnt. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadsyłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bólu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we Lwowie apt. P. Mikolasch, A. Berliner, Z. Rucker, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski, J. Pipes,

w **Białej** Keler apt. i J. Berger,	w **Kaliszu** F. Hildebrand,	w **Podgórzu** S. Schlesinger,	w **Suczawie** E. Botczat,
„ **Brzeżanach** B. Fadenhecht,	„ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap.	„ **Przemyślu** Gaidetschka,	„ **Tarnopolu** A. Morawetz,
„ **Brodach** F. Gomuliński,	„ „ M. Jawornicki,	„ „ E. Machalski,	„ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski,
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki,	„ „ Józef Jahn,	„ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp.,	„ **Wadowicach** F. Foltin,
„ **Czerniowcach** J. Różański,	„ „ Józef Tranczyński,	„ **Samborze** Kriegseisen,	„ **Zaleszczykach** J. Kodrebski,
„ „ Ig. Schnirch	„ **Nowym Sączu** Kosterkiewiczowa wdowa,	„ **Stanisławowie** Stecher v. Sebenetz,	„ **Złoczowie** O. Fadenhecht,
„ **Husiatynie** A. Sadtlberger,	„ **Nowym Targu** C. Lauer,	„ **Stryju** K. Krzyżanowski,	„ **Żółkwi** Jul. Nahlik.
„ **Kaliszu** J. Puchalski,			

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w sikorbutach i słabości* ***Rachitis.*** Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrabianegoz opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 fr. w. a. wraz z instrukcją używania.

2457 10–? **A. Moll,** aptekarz i fabrykant wyrobów chemiczuych w Wiedniu.

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu

we LWOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że

od **1. listopada 1867** począwszy stopę % z 3½% na 4% podwyższyła, i

4%towe ASYGNATY KASOWE

z **8dniowem wypowiedzeniem** wydaje i że **wszelkie** jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

od powyższego dnia począwszy

po **4** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.

2433 18–?

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.